

*Sygn. akt XVII Ka 145/17*

## WYROK

**W I M I E N I U**

**RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

**Dnia 15 marca 2017 roku**

Sąd Okręgowy w Poznaniu w XVII Wydziale Karnym - Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Dorota Maciejewska –Papież

SSO Jerzy Andrzejewski

SSO Justyna Andrzejczak(spr.)

Protokolant: Agnieszka Popławska

**przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej Poznań- Wilda Tomasza Latour**

**po rozpoznaniu w dniu 15 marca 2017 roku**

sprawy K. K.

**oskarżonego o czyn z art.177§1kk**

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

**od wyroku Sądu Rejonowego Poznań Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu z dnia 23 listopada 2016r. sygn. akt VIK 439/16**

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że oskarżonego uznaje za winnego zarzucanego mu czynu z art.177§1kk i za to na podstawie art.177§1kk w zw. z art.37a kk wymierza mu karę grzywny w wymiarze 100 (stu) stawek dziennych po 30 (trzydzieści) zł każda,
2. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy,
2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, w tym wymierza mu opłatę za obie instancje w kwocie 300zł.

Jerzy Andrzejewski Dorota Maciejewska Papież Justyna Andrzejczak

## UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 23 listopada 2016 roku w sprawie VI K 439/16 Sąd Rejonowy Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu uznał oskarżonego za winnego przestępstwa z art. 177 § 1 k.k. (k. 168 – 169).

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego wniósł obrońca oskarżonego (k. 181 – 186).

**Sąd Okręgowy zważył, co następuje:**

Apelacja obrońcy oskarżonego okazała się bezzasadna. Zawarta w niej argumentacja kwestionująca zawinienie oskarżonego zasadniczo nie zasługiwała na uwzględnienie, choć skutkowałą zmianą zaskarżonego wyroku i powrotem do opisu czynu zawartego w akcie oskarżenia, o czym poniżej.

Odnosząc się jednak do pierwszego ze stawianych zarzutów dotyczących naruszenia przepisu art. 2 § 2 k.p.k. poprzez niedostateczne zbadanie związku przyczynowego prędkości, z jaką poruszał się oskarżony z zaistniałym wypadkiem oraz obrażeniami doznanymi przez pokrzywdzonego P. S., to okazał się on całkowicie pozbawiony podstaw. Wbrew takiemu stanowisku skarżącego Sąd Rejonowy precyzyjnie określił związek przyczynowy prędkości, z jaką poruszał się oskarżony z zaistniałym wypadkiem oraz obrażeniami pokrzywdzonego. Było to możliwe na podstawie jednoznacznej i pełnej opinii biegłego z dziedziny rekonstrukcji wypadków drogowych (k. 64 – 80), której skarżący formułując swoją argumentację, zdaje się nie dostrzegać. Z dowodu tego natomiast w sposób klarowny wynika, że oskarżony przyczynił się do spowodowania zaistniałego wypadku drogowego w stopniu znacznym (k. 74). Ponadto biegły w sposób precyzyjny określił prędkość z jaką poruszał się oskarżony, tj. 81 km/h (k. 69). We wskazanej opinii szczegółowo przeanalizowano także stosunek drogi hamowania oskarżonego względem odcinka drogi jakim dysponował, by bezpiecznie zatrzymać się przed naczepą samochodu ciężarowego (k. 73). Biegły wyliczył, że poruszając się z prędkością 81 km/h oskarżony nie miał możliwości wyhamowania pojazdu i niechybnie uderzył w naczepę, jednakże gdyby poruszał się z dopuszczalną administracyjnie prędkością 50 km/h, to nie tylko uniknął by uderzenia w naczepę, ale pozostałoby mu jeszcze ponad 20 metrów wolnej przestrzeni. Powyższe obrazuje więc jednoznacznie, w ocenie Sądu odwoławczego, że to właśnie poruszanie się przez oskarżonego z nadmierną prędkością, i to o ponad 30 km/h wyższą niż dozwolona, przyczyniło się w stopniu znacznym do uderzenia w naczepę, a w konsekwencji do powstania obrażeń ciała u pokrzywdzonego. Gdyby bowiem oskarżony poruszał się z prędkością dozwoloną to wówczas, pomimo tego, że samochód ciężarowy wymusił na nim pierwszeństwo przejazdu, co także jest niewątpliwe w tej sprawie, i czego Sąd odwoławczy nie kwestionuje, to jednak oskarżony zdołałby się zatrzymać przed tą naczepą i uniknąć uderzenia w nią, a w konsekwencji nie powstałyby obrażenia pokrzywdzonego.

W konsekwencji bezzasadności powyżej opisanego zarzutu na akceptację nie zasługiwał również kolejny ze zgłoszonych przez skarżącego, a dotyczący naruszenia przepisów art. 7 i 9 k.p.k. Wbrew bowiem jego stanowisku Sąd Rejonowy wszechstronnie rozważył okoliczności przyczynienia się oskarżonego do zaistniałego wypadku drogowego, jak również zaistniałego związku przyczynowego pomiędzy jego znacznie nadmierną prędkością, a niemożliwością uniknięcia zderzenia z naczepą samochodu ciężarowego i powstania w konsekwencji tego obrażeń u pokrzywdzonego. Jak już to podkreślił powyżej Sąd odwoławczy, w realiach inkryminowanego zdarzenia, gdyby oskarżony nie przekroczył dopuszczalnej administracyjnie prędkości, to pomimo wymuszenia pierwszeństwa przejazdu przez kierowcę pojazdu ciężarowego, pokrzywdzony nie doznałby obrażeń ciała, albowiem nie doszłoby do kontaktu pomiędzy pojazdem oskarżonego a naczepą samochodu ciężarowego. Stąd stopień winy, jak i przyczynienia się oskarżonego do zdarzenia był znaczny. Okoliczności te wynikały w sposób jasny, precyzyjny i zrozumiały z wywodów opinii biegłego z dziedziny rekonstrukcji wypadków drogowych (k. 73 – 75).

Także kolejny ze stawianych przez skarżącego zarzutów, a dotyczący naruszenia przepisu art. 193 § 1 k.p.k., okazał się niesłuszny. Wbrew stanowisku skarżącego nie było bowiem potrzeby zasięgania w realiach niniejszej sprawy kolejnej opinii biegłego w celu określenia, iż „bezpośrednią przyczyną uderzenia w naczepę była nadmierna prędkość oskarżonego, w wyniku czego pokrzywdzony doznał obrażeń ciała”. Okoliczności te, jak już to szczegółowo opisano powyżej, wynikają w sposób oczywisty z przeprowadzonej na potrzeby niniejszego postępowania opinii biegłego z dziedziny rekonstrukcji wypadków drogowych. Sąd odwoławczy wskazał już, że biegły ten przeanalizował wszechstronnie możliwości uniknięcia przedmiotowego wypadku, co pozwoliło dojść Sądowi meriti do trafnej i słusznej konkluzji, iż niezależnie od wymuszenia przez kierującego pojazdem ciężarowym pierwszeństwa przejazdu, to gdyby oskarżony poruszał się z dozwoloną administracyjnie prędkością, to zdołałby wyhamować przed uderzeniem w naczepę, a w konsekwencji nie pokrzywdzony nie doznałby żadnych obrażeń. Biegły ten również jasno wskazał, że: „kierujący samochodem V. (...) przyczynił się do wypadku drogowego w znacznym stopniu”.

Niesłuszny okazał się także zgłoszony przez skarżącego zarzut naruszenia przepisu art. 5 § 2 k.p.k. Podkreślić bowiem należy, że dyrektywa in dubio pro reo kierowana jest do organów procesowych i dotyczy ewentualnych wątpliwości, które miałyby powziąć organ procesowy, w tym przypadku Sąd. Nie chodzi tutaj w żadnym wypadku o wątpliwości jakie zgłasza jedynie strona, w tym przypadku oskarżony, bądź jego obrońca (vide: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 kwietnia 2000 roku, III KKN 60/98, Lex nr 51449). W sprawie niniejszej bezsprzecznym pozostaje, że Sąd meriti wątpliwości takich nie powziął, albowiem wynika to z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku, w którym wprost opisano, iż Sąd Rejonowy kierując się wnioskami płynącymi z opinii biegłego oraz całokształtu pozostałego materiału dowodowego, bezsprzecznie uznał winę i sprawstwo oskarżonego stwierdzając, iż przyczynił się on do powstania wypadku drogowego w stopniu znacznym. Skarżący przytaczając na poparcie swojego stanowiska wyrwane z kontekstu zdanie ze str. 11 opinii biegłego o treści „precyzyjne określenie stopnia przyczynienia się kierowcy V. (...) do zdarzenia nie jest możliwe” skrzętnie przemilczał, iż w opinii tej w tym samym akapicie biegły rozwijając swoją argumentację wskazał: „Biorąc jednak pod uwagę przeprowadzoną w opinii analizę można przyjąć, zdaniem opiniującego, że kierujący samochodem V. (...) przyczynił się do wypadku drogowego w znacznym stopniu, gdyż nadmierna prędkość jazdy, zwłaszcza w terenie zabudowanym znacznie ograniczała zakres możliwości przeciwdziałania w przypadku, gdy inni uczestnicy ruchu nie stosują się do wymogów prawa o ruchu drogowym” (k. 74). Poza tym sam w sobie wskazany przez skarżącego cytat z opinii biegłego również został pozbawiony początku zdania, w którym wskazano, że „z technicznego punktu widzenia precyzyjne (...)”. Sąd odwoławczy nie miał żadnych wątpliwości co do tego, że całość wywodu biegłego w tej części opinii wskazuje na to, iż biegły nie potrafił wskazać matematycznego stopnia przyczynienia się oskarżonego do wypadku, a więc konkretnego ułamka, czy procentu – wskazując właśnie, iż jest to „z technicznego punktu widzenia” niemożliwe. Natomiast posłużył się w tym względzie pojęciem nieostrym, które jest w pełni akceptowalne i zrozumiałe w realiach tego rodzaju spraw, albowiem niewątpliwie matematyczne wskazanie stopnia przyczyniania się do wypadku jest wyłącznie umowne, jeśli nie iluzoryczne. Natomiast operowanie pojęciem „znaczne” przyczynienie się, w opozycji do takich sformułowań, jak „nieznaczne”, „niewielkie” – jest zrozumiałe i pozwala uzmysłwić sobie istotne różnice w stopniu danego przyczynienia się do zdarzenia.

Reasumując należy zaznaczyć, że oparcie przez Sąd I instancji ustaleń faktycznych na określonej i wyraźnie wskazanej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku grupie dowodów i jednoczesne nieuznanie dowodów przeciwnych, nie stanowi uchybienia, które mogłoby powodować zmianę lub uchylenie wyroku, w sytuacji gdy zgodnie z treścią art. 424 § 1 k.p.k., Sąd Rejonowy wskazał jakimi w tej kwestii kierował się względami. Jak wynika z motywów zaskarżonego wyroku Sąd I instancji uczynił zadość wymaganiom wskazanego wyżej przepisu, dokonując szczegółowej i wszechstronnej analizy materiału dowodowego oraz wskazując precyzyjnie jakie fakty uznał za udowodnione i na jakich w tej mierze oparł się dowodach. Sąd Rejonowy odpowiednio wskazał w jakich częściach uznał ww. dowody za wiarygodne, a w jakich za nie zasługujące na wiarę, przy czym stanowisko swoje logicznie i przekonująco uzasadnił. Dowody te pozwoliły przypisać oskarżonemu winę i sprawstwo w zakresie zarzucanego mu czynu.

Z tego względu bezpodstawne okazały się także zarzuty poczynienia przez Sąd Rejonowy błędów w ustaleniach faktycznych, choć należało zgodzić się z apelującym, że przy zasadniczo prawidłowych ustaleniach, co do przebiegu wypadku, błędnie ocenił obowiązki kierujących pojazdami uczestników ruchu drogowego i rodzaj naruszonych przez nich zasad. Rzeczywiście bowiem w części I uzasadnienia zaskarżonego wyroku Sąd Rejonowy wskazywał, jakoby to oskarżony nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu kierowcy pojazdu ciężarowego. Z powoływanej już opinii biegłego jednoznacznie wynikało, że to kierowca ciężarówki nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu oskarżonemu (k. 74), czy spowodował zaistniały wypadek, oskarżony jedynie przyczynił się do zaistnienia tego wypadku, a to z uwagi na poruszenie się z nadmierną prędkością i w konsekwencji niemożliwością uniknięcia zderzenia z naczepą samochodu ciężarowego. Sąd odwoławczy również nie miał wątpliwości, co do takiego przebiegu zdarzenia. Natomiast błędny w tym zakresie opis czynu przypisanego oskarżonemu w zaskarżonym wyroku, który został odmiennie sformułowany, od tego w jakiej formie przedstawiono go w akacie oskarżenia, został zmodyfikowany przez Sąd odwoławczy o czym mowa będzie jeszcze poniżej. Przyjęty przez Sąd Rejonowy własny opis czynu nie przystawał bowiem do okoliczności

sprawy, a przede wszystkim wiarygodnej opinii biegłego oraz poczynionych na jej podstawie ustaleń faktycznych, które w istocie były trafne.

Jednak drugi z tej grupy zarzutów był nietrafny, albowiem jak już to analizowano w początkowej części niniejszego uzasadnienia, Sąd Rejonowy prawidłowo ustalił związek przyczynowy pomiędzy prędkością oskarżonego oraz powstaniem obrażeń u pokrzywdzonego. Powtórzyć jedynie należało, że jak wynikało to z analizy przeprowadzonej przez biegłego (k. 73), gdyby oskarżony poruszał się z dozwoloną prędkością, to nie uderzyłby w naczepę pojazdu ciężarowego, pomimo, iż ten wymusił na nim pierwszeństwo przejazdu i konsekwencji pokrzywdzony nie doznałby obrażeń. Z tego względu stanowisko skarżącego, w którym wskazywał, iż rzekomo nie wiadomo, czy doszłoby do obrażeń pokrzywdzonego, gdyby oskarżony poruszał się z dozwoloną prędkością, nie wytrzymało krytyki. Jak bowiem wykazano, na podstawie obliczeń dokonanych przez biegłego, niewątpliwym jest, że w przypadku poruszenia się z prędkością dozwoloną oskarżony wyhamowałby przed naczepą, a więc pokrzywdzony w ogóle by nie ucierpiał.

Przechodząc natomiast do kwestii wymiaru kary, wskazać należy, iż zasługiwały na akceptację zarzuty dotyczące jej rażącej surowości (choć trudno mówić o naruszeniu przez Sąd I instancji prawa materialnego), poprzez nieuwzględnienie wszystkich istotnych okoliczności sprawy przemawiających za wymierzeniem oskarżonemu kary łagodniejszego rodzaju. Oczywiście w pewnym zakresie jej nieadekwatność, do popełnionego przez oskarżonego czynu musiała się zarysować, po zmianie jego opisu dokonanej przez Sąd Okręgowy. Przede wszystkim jednak należało zwrócić większą uwagę na wskazaną przez skarżącego sytuację motywacyjną związaną z naruszeniem przepisów prawa o ruchu drogowym, a w konsekwencji popełnienia zarzucanego mu czynu, tj. wykonywanie w tym czasie przez oskarżonego obowiązków służbowych. Ponadto z nadesłanej przez Komendę Wojewódzką Policji w P. opinii o oskarżonym jednoznacznie wynika nie tylko fakt popełnienia czynu w czasie wykonywania obowiązków służbowych w W. (...), ale przede wszystkim nienaganne pełnienie przez niego służby oraz zaangażowanie w wykonywane obowiązki. Oskarżony jest wyróżniającym się funkcjonariuszem (k. 161). Nie można było również tracić z pola widzenia postawy pokrzywdzonego względem oskarżonego, który wykonywał wspólnie z nim wówczas obowiązki służbowe i nigdy nie rościł do oskarżonego pretensji, ani żalu za zaistniały wypadek. Również sam oskarżony od początku wykazywał skruchę i konsekwentnie przyznawał się do winy, wyrażając swój żal za cierpienia pokrzywdzonego. Ostatecznie trzeba również wyraźnie podkreślić, iż oskarżony wyłącznie przyczynił się do powstania przedmiotowego wypadku, a winę za jego pierwotne spowodowanie w sposób jednoznaczny ponosi kierowca samochodu ciężarowego, który wymusił na oskarżonym pierwszeństwo przejazdu.

Wszystkie te okoliczności spowodowały w ocenie Sądu odwoławczego, iż wymierzona oskarżonemu kara 1 roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 3 lat próby musiała zostać uznana za rażąco surową oraz nieadekwatną do całokształtu okoliczności sprawy oraz postawy oskarżonego. Mając na uwadze normę przepisu art. 37a k.k. (Jeżeli ustawa przewiduje zagrożenie karą pozbawienia wolności nieprzekraczającą 8 lat, można zamiast tej kary orzec grzywnę albo karę ograniczenia wolności, o której mowa w art. 34 § 1a pkt 1 lub 4) Sąd odwoławczy uznał, że najtrafniejszą i najbardziej sprawiedliwą w przypadku oskarżonego, a jednocześnie należycie dolegliwą w aspekcie materialnym, a więc najbardziej odczuwalną jako bezpośrednia konsekwencja zapadnięcia prawomocnego wyroku – będzie kara grzywny w wymiarze 100 stawek dziennych po 30,00 złotych każda.

W tym miejscu wskazać należy, że Sąd odwoławczy nie mógł uwzględnić jednego z wniosków apelacji tj. dotyczącego warunkowego umorzenia postępowania. Powyższa instytucja została już zastosowana w niniejszej sprawie wobec oskarżonego wyrokiem z dnia 19 marca 2015r w sprawie sygn. akt (...). Nie odniosła jednak należytego skutku, nie powstrzymała bowiem K. K. od kolejnych naruszeń przepisów ruchu drogowego, które to skutkowały popełnieniem przez niego przestępstwa wypadku drogowego, za co został skazany wyrokiem Sądu Rejonowego Poznań-Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu z dnia 28 stycznia 2016r. w sprawie sygn. akt (...). Brak zatem było podstaw do przyjęcia przez Sąd odwoławczy, iż: „mimo umorzenia postępowania będzie przestrzegał porządku prawnego”.

Jak wskazano powyżej, Sąd odwoławczy dokonał zmiany zaskarżonego wyroku poprzez powrót do pierwotnego opisu czynu zarzucanego oskarżonemu w akcie oskarżenia. Opis czynu przyjęty przez Sąd Rejonowy w zaskarżonym wyroku w sposób błędny wskazywał bowiem jakoby oskarżony miał „nieumyślnie doprowadzić do wypadku

drogowego”, kiedy tymczasem z jednoznacznego postępowania dowodowego przeprowadzonego przez Sąd meriti wprost wynika, iż oskarżony wyłącznie „nieumyślnie przyczynił się do spowodowania wypadku drogowego”. Zostało to wprost wyartykułowane w omawianej już powyżej szczegółowo opinii biegłego z dziedziny rekonstrukcji wypadków drogowych. To bowiem kierowca samochodu ciężarowego doprowadził pierwotnie do przedmiotowego wypadku drogowego, albowiem nie ustąpił pierwszeństwa przejazdu oskarżonemu. W konsekwencji również zapis użyty w opisie czynu sformułowanym przez Sąd Rejonowy, iż „oraz nie ustąpił pierwszeństwa pojazdowi wykonującemu już na tym skrzyżowaniu manewr skrętu w lewo” nie przystawał w sposób oczywisty do wyników przeprowadzonego postępowania dowodowego oraz poczynionych przez Sąd Rejonowy ustaleń faktycznych, które zostały następnie wskazane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Z tego względu Sąd odwoławczy uznał za konieczne dokonanie korekty opisu czynu przypisanego oskarżonemu poprzez wskazanie, iż uznaje go winnym przestępstwa w kształcie, w jakim został opisany przez prokuratora w akcie oskarżenia. W ocenie Sądu odwoławczego ten opis czynu zrzucanego oskarżonemu najpełniej oddaje przebieg inkryminowanego zdarzenia, a przede wszystkim jego istotę, tj. wyłącznie przyczynieniu się do niego oskarżonego, a nie jego spowodowaniu.

Mając na uwadze powyższe Sąd Okręgowy zmienił zaskarżony wyrok w oparciu o przepisy art. 437 § 1 i 2 k.p.k. w ten sposób, że oskarżonego uznał za winnego zarzucanego mu czynu z art. 177 § 1 k.k. i za to na podstawie art. 177 § 1 k.k. w zw. z art. 37a k.k. wymierzył mu karę grzywny w wymiarze 100 stawek dziennych po 30,00 złotych każda.

W tym miejscu zaznaczyć należy, że Sąd Okręgowy dokonał również z urzędu kontroli instancyjnej zaskarżonego wyroku w świetle bezwzględnych przesłanek odwoławczych przewidzianych przepisami art. 439 § 1 k.p.k. oraz art. 440 k.p.k., jednak żadne z nich w przedmiotowej sprawie nie wystąpiły. Z tego względu nie było potrzeby ingerencji w zaskarżone orzeczenia z urzędu.

Wobec powyższego, mając na uwadze wszystkie poczynione powyżej rozważania, Sąd Okręgowy na podstawie przepisu art. 437 § 1 k.p.k. w pozostałym zakresie utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

O kosztach postępowania odwoławczego Sąd Okręgowy orzekł na podstawie przepisów art. 634 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k. w zw. z art. 636 § 1 k.p.k. oraz art. 8, art. 1, art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 roku o opłatach w sprawach karnych (tj. Dz.U. z 1983 roku, Nr 49, poz. 223, ze zm.). Na koszty te składają się wyłożone przez Skarb Państwa wydatki oraz opłata za obie instancje (300,00 złotych).

***Jerzy Andrzejewski Dorota Maciejewska – Papież Justyna Andrzejczak***